

„PIĘTNAŚCIE CZARNYCH SUKIENEK”

KRYMINAŁ WIDZIANY OCZAMI STUDENTA

Książka „Piętnaście czarnych sukienek” zaskakuje i wciąga, a została napisana przez... grupę studentów *dziennikarstwa i komunikacji społecznej* Uniwersytetu Zielonogórskiego. Jak im się to udało? O tym mówią współautorki - studentki *dziennikarstwa i komunikacji społecznej* - Joanna Nawlicka i Sara Gawel w rozmowie z Katarzyną Doszczak z Biura Prasowego Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Skąd wziął się pomysł na „Piętnaście czarnych sukienek”?

Joanna Nawlicka: Wszystko zaczęło się w pierwszym semestrze, gdy mieliśmy zajęcia twórczego pisania z prof. Moniką Kaczor. Każdy z nas, a było nas wtedy trochę więcej, miał napisać rozdział książki na zaliczenie przedmiotu. Gdy zaczynaliśmy pisanie, nikt nie wiedział, że losy naszych opowiadań tak się potoczą. Zaczęliśmy wymyślać fabułę książki i pani Profesor zobaczyła, że ma ona potencjał, aby ją wydać. Tak to mniej więcej wyglądało.

Sara Gawel: Początkowo nie zakładaliśmy, że z naszych opowiadań powstanie książka. Naszym celem było napisanie prac zaliczeniowych, do których chcieliśmy podejść w ciekawszy sposób. Uważaliśmy, że o wiele ciekawiej będzie, gdy postavimy na wspólną fabułę i motyw, co bardzo spodobało się prof. Monice Kaczor, na której zajęcia mieliśmy napisać nasze zaliczenia.

Jak podzieliliście się pracą i jak przebiegał proces tworzenia?

J.N.: Wyzначyliśmy czteroosobową grupę „specjalną”, która zajęła się opisaniem fabuły i wymyśleniem głównego bohatera, który pojawia się w każdym z rozdziałów. To zdecydowanie ułatwiło dalszą pracę, ponieważ trudno byłoby ustalić jedną wersję, gdy wszyscy mieliśmy trochę inny pomysł na tę książkę. Dzięki temu, że jedna osoba pisała jeden rozdział, było możliwe, aby zawrzeć w nim

swoją wizję, jednak wspólna fabuła scala je wszystkie w całość.

S.G.: Ponieważ tworzyliśmy naszą książkę w czasie nauki zdalnej, stwierdziliśmy, że o wiele łatwiej będzie, gdy kilka zdeterminowanych i chętnych osób podejmie się stworzenia podstawy naszej powieści. Wspólnie zdecydowaliśmy o gatunku, w jakim chcieliśmy pisać, natomiast to, gdzie odbędzie się akcja książki, jak będzie wyglądał główny bohater i wiele innych cennych rzeczy, ustaliła nasza czteroosobowa grupa do zadań specjalnych. Co ciekawe wielu z nas zobaczyło się po raz pierwszy dopiero po napisaniu książki, więc zdecydowanie były to bardzo wymagające warunki jak na debiut.

O czym opowiada ta powieść?

J.N.: Napisaliśmy powieść kryminalną o mężczyźnie, który umawia się pod zmyślonym nazwiskiem z młodymi dziewczynami. Cała akcja ma miejsce w Paryżu, ale bohaterki są różnej narodowości, każda z nich ma własną historię, którą przedstawiają Danny’emu. Więcej chyba nie możemy zdradzić.

S.G.: Nie chcielibyśmy zdradzać zbyt wielu intrygujących szczegółów, których nasza książka jest pełna, jednak w dużym skrócie przedstawiliśmy wiele historii z różnych perspektyw. Akcja naszej powieści dzieje się w Paryżu, a ogromną rolę w kryminalnej zagadce odgrywa pewna aplikacja. Myślę, że ciekawym jest również, że naszą książkę można przeczytać na dwa sposoby, ale więcej nie zdradzam.

Piętnaście czarnych sukienek



ANNA BŁASZCZAK • ALEKSANDER BUCHOWIECKI
SARA GAWEL • ROKSANA GOTFRYD
KAMILA GRYGORCZUK • KLARA KIRAGA
WERONIKA KOPANIA • BARTOSZ KUC
MAŁGORZATA KUNA • ERYK MALINOWSKI
NATALIA MATUSZCZAK • JOANNA NAWLICKA
JUSTYNA SIERADZKA • DARIA ŻYTYŃSKA



Co dają studentom *dziennikarstwa* zajęcia z twórczego pisania?

J.N.: Wydaje mi się, że takie zajęcia pozwalają wcielać się w różne role tak samo, jak czasami musi robić dziennikarz. Prof. Monika Kaczor wymyślała wiele zadań, które poruszały różne strefy życiowe. Nigdy wcześniej nie pomyślałabym, że będę pisać historię ogłoszenia o sprzedaży miejsca na cmentarzu, a tak właśnie wyglądało jedno z ćwiczeń. Dzięki temu potrafimy odkryć w sobie emocje, które będą niezwykle istotne przy pracy z innymi ludźmi, na przykład podczas wywiadu czy pisania reportażu.

S.G.: Uważam, że w naszej edukacji zdecydowanie za mało pola do popisu daje się uczniom, narzucając im z góry konkretne formy, tematy i objętość prac. Pierwszy raz w życiu spotkałam się z zupełnie innym podejściem właśnie na zajęciach z twórczego pisania. Tematy, które dostawaliśmy od prof. Moniki Kaczor były dla nas drogowskazami, ale nigdy nie zamykały naszej wyobraźni. Każdy mógł przelewać na papier cząstkę siebie, odnaleźć swój ulubiony gatunek i sprawdzić się w przeróżnych formach. Chętnie wróciłabym na te zajęcia.

Jakie są dalsze losy tej książki? Czy można ją kupić?

J.N.: Pierwszy nakład był nieduży i rozszedł się błyskawicznie. Na razie głównymi czytelnikami byli nasi najbliżsi i profesorowie Uniwersytetu Zielonogórskiego. Właśnie czekamy na odbiór kolejnego nakładu i mamy w planach zorganizowanie spotkania autorskiego w jednej z zielonogórskich bibliotek. Wtedy z pewnością będzie szansa, aby nabyć naszą książkę.

S.G.: Naszym najbliższym i priorytetowym celem jest zorganizowanie spotkania autorskiego, podczas którego mamy nadzieję, że będzie można nabyć „Piętnaście Czarnych Sukienek”. Nie sądziliśmy, że pierwszy nakład rozejdzie się tak błyskawicznie, a nasza debiutancka powieść zostanie tak cudownie doceniona przez najbliższych oraz wykładowców Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Czy może wśród Waszej grupy, ktoś poczuł smykalkę do pisania i będzie chciał realizować się jako pisarz?

J.N.: Myślę, że wszyscy, którzy zostali, czyli „wspaniała ósemka”, miała wiele zabawy podczas pisania tej pierwszej książki. Zadeklarowaliśmy się do napisania kolejnej, o nieco innej tematyce, ale jest całkiem prawdopodobne, że napiszemy drugą część „Piętnastu czarnych sukienek” i rozwiążemy sprawę Danny’ego do końca.

S.G.: W naszej grupie od początku było wiele nieoszlifowanych diamentów, pełnych marzeń o pisaniu. Myślę, że teraz zostały wstępnie oszlifowane, a do ich grona dołączyło sporo nowych. Tak jak już wcześniej wspominałam, tworzenie tej powieści, jak i cały kurs twórczego pisania dodał nam skrzydeł i sądzę, że każdy z nas odnalazł gałąź pisarstwa, która faktycznie sprawia radość i daje poczucie spełnienia.

Życzę wielu dalszych sukcesów i dziękuję za rozmowę.

Jak Wam się podobało to zadanie i czy macie w planach kontynuację?

J.N.: Ja byłam bardzo szczęśliwa, że dostaliśmy taką możliwość już na pierwszym roku. Nie ukrywam, że było to niemałe wyzwanie, ale jestem zadowolona ze swojego rozdziału. Można było puścić wodze wyobraźni i napisać coś, co okazało się debiutem pisarskim!

S.G.: Zdecydowanie zajęcia z twórczego pisania były moimi ulubionymi, więc samo zadanie było dla mnie bardzo przyjemne. Mogłam sprawdzić się w pisaniu dłuższej formy, co myślę, dało mi dużo do myślenia, jeżeli chodzi o pisarstwo. Kiedy okazało się, że nasze teksty ukażą się w formie książki, nie mogłam się doczekać, co z tego wyniknie. Na ten moment myślimy poważnie nad kontynuacją, jednak to nic pewnego.